

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 3-go LIPCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 183

Samobójstwo komornika po popełnieniu defraudacji

Starogard, 3 lipca.
W lesie w Radoniu pod Kościerzyną znaleziono zwłoki komornika wydziału powiatowego w Starogardzie, Teodora Madajewskiego.
Madajewski popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w usta.
Przy samobójcy znaleziono list, którym oświadcza, że przed kilku tygodniami sprzeniewierzył 600 złotych na szkodę wydziału powiatowego, że nie może zabić wyrzutów sumienia i sam wymierza sobie sprawiedliwość.

Przywódcy Centrolewu pociągnięci do odpowiedzialności przez władze.—Oдноśny wniosek został zgłoszony wczoraj do prokuratury krakowskiej

Nasz krakowski koresp. telefonuje:
Jak się dowiadujemy, w związku z odbytym kongresem Centrolewu w Krakowie, władze zgłosiły do prokuratury wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej z par. 65, a. k. k. większej ilości obecnych na kongresie postów, działaczy politycznych i t. d.

Wniosek skierowany do prokuratora obejmuje m. in. następujące nazwiska postów: Michała ROGA (Wyzwolenie), Norberta BÄRLICKIEGO (PPS), Marja na MALINOWSKIEGO (Wyzwolenie), Andrzeja WALERONA (Str. Chłopskie), Wincentego WITOSA (Piast), Bronisława KUŚNIERZA, Józefa CHACIŃSKIEGO (Ch. D.), Mieczysława NIEDZIAŁ-

KOWSKIEGO (PPS), JANKOWSKIEGO (NPR), Franciszka URBANSKIEGO (Ch. D.), Jana BRODACKIEGO (Piast), Adama CHADZYŃSKIEGO (NPR), Józefa PUTKA (Wyzwolenie), Zygmunta ŻULAWSKIEGO (PPS), Stanisława WRONE (Str. Chłopskie), Jana MADEJCZYKA (Piast), Mieczysława MASTKA (PPS), sen. dr. prof. MARCHLEWSKIEGO (Piast), b. posła Karola POPIELA (NPR), b. posła Stanisława THUGITTA (Wyzwolenie), tudzież adw. d-ra HOFMOKL - OSTROWSKIEGO (Warszawa), ks. PANASIA, Wiesława WOHNOUTA (Kraków), d-ra Józefa ROSENZWEIGA (Kraków), Jana PRZYBYSIA (Kraków), d-ra Romualda SZUMSKIEGO (Kraków), Jana REYMANA

(Kraków), Józefa PUSKARCZYKA (Kraków), Wojciecha ROJA (Zakopane), CIASTONIA (Wieliczka), d-ra WITTKA (Brzesko), JASIŃSKIEGO (Skawina) i BIELENINA (Kraków).

Paragraf 65 a. ustawy karnej, obowiązującej w Małopolsce, dotyczący zbrodni zakłócenia spokoju publicznego brzmi: „Zbrodni zakłócenia spokoju publicznego staje się winnym kto publicznie lub przed kilku ludźmi, albo w drukach rozpowszechniane, w pismach lub rycinach.

a) Stara się podżegać do pogardy lub nienawiści przeciw osobie cesarza, przeciw całości państwa, przeciw formie rządu lub administracji państwa.

Procesy wynikające z par. 65 a. należą do kompetencji sądów przysięgłych.

Konfiskata deklaracji opozycji śląskiej

Katowice, 3 lipca.
Rezultatem kilkugodzinnego posiedzenia opozycyjnych klubów poselskich w sejmie śląskim było uchwalenie obszernej rezolucji, skierowanej przeciwko p. Prezydentowi, rządowi centralnemu i wojewodzie.
Rezolucja ta opublikowana w dzisiejszej prasie uległa konfiskacie.

Krwawa zabawa w Głownie 21-letni młodzieniec padł ofiara opryszków

Krwawy przebieg miała zabawa tańeczna, która ubiegłej nocy odbyła się w Głownie.

21-letni Ignacy Pełka, mieszkaniec Głowna, od dłuższego czasu otrzymywał listy z pogrózkami od jakichś osobników. Pisali mu oni, że jeśli nie przestanie się spotykać ze swą narzeczoną, krwawo się z nim rozprawi.

Pełka nie wiele sobie robił z tych gróźb. Na wczorajszą zabawę przybył on w towarzystwie swej ukochanej i bawił z nią bardzo wesoło.

O świcie, gdy na sali było już bardzo mało ludzi, zbliżyli się doń dwaj jacyś młodzieńcy i rzekli:

— Widzę, żeś nas nie usłuchał. Zapłacimy ci za to...

— Czy ty znasz tych ludzi — spytał wówczas Pełka swej narzeczonej.

— Nie znam ich, wiem tylko, że mnie ciągle prześladowają — odparła.

Pełka, widząc groźną postawę nieznajomych, pragnął już się usunąć ze sali. Nie zdążył jednak zbiec. Napastnicy wydobyli z kieszeni sprężynowe noże, i zadali mu kilka głębokich ciosów w okolicę serca. Nieszczęsny runął na ziemię, tracąc przytomność.

Opryszki wvskoczyli oknem na ulicę i szybko skryli się. Jak się okazało, Pełka został bardzo ciężko ranny. Przez wzięcie go pociągami do Łodzi na dworzec Kaliski, skąd pogotowie zebrało go w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa.

Wypadek samochodowy prezydenta Austrii

Wiedeń 3 lipca.
Auto prezydenta republiki austriackiej, Miklascha, uległo wypadkowi w pobliżu Sankt Poelten. Prezydent wyjechał bez szwanku. Szofer doznał złamania żeber. Samochód doznał znacznych uszkodzeń.

Morderstwo w restauracji piotrkowskiej Sprawca zbiegł do Belgji.—Wydany władzom polskim został skazany wczoraj na 5 lat więzienia

Piotrków, 3 lipca.

W sierpniu ub. roku głośna była w Piotrkowie zbrodnia dokonana na robotniku polskim Stanisławie Stołku przez nieznaną na terenie Piotrkowa awanturników Chila Bulwę, pseudonim Spodek i Chaima Berkowicza.

Krytycznego dnia Stołek siedział w restauracji Kona przy ul. Jerozolimskiej gdzie został sprowokowany przez obu awanturników. W końcu między obecnymi wywiązała się bójka, w trakcie której Bulwa zadał Stołkowi cios sztylblem. Stołek padł martwy. Sprawca zbrodni wraz z Berkowiczem zbiegł. Bulwa uciekł do Belgji, gdzie w Brukseli został schwytany w czasie dokonywania włamania i osadzony w więzieniu.

Rząd polski zwrócił się wówczas do władz belgijskich z prośbą o wydanie mordercy.

W dniu wczorajszym Bulwa zasłادی na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Piotrkowie, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okręgowego p. Chorzewskiego.

Oskarżony usiłował na sprawie zrzuć winę na nieobecnego Chaima Berkowicza. Sąd późnym wieczorem wydał wyrok, skazujący Bulwę na 5 lat ciężkiego więzienia.

Kolonje i półkolonje otwarte będą dla działwy robotniczej

Łódź, 3 lipca.

Jak się „Express” dowiaduje, w bieżącym tygodniu otwarte zostaną po rocznej, zimowej przerwie, letnie kolonje i półkolonje dla działwy robotniczej naszego miasta.

Półkolonje znajdować się będą w parku 3 Maja, na ul. Zagajnikowej. Na półkolonjach tych znajdzie pomieszczenie przeszło 3 tysiące dzieci.

Kolonje letnie, jak co roku, mieścić się będą w Inowłodzu pod Tomaszowem. Wysłanych tam będzie ogółem w roku bieżącym 2 tysiące dzieci robotniczych. Kolonje i półkolonje trwać będą do końca sierpnia.

Zwrot w procesie Kasy Chorych w Warszawie Obrońcy oświadczają, iż nie mają zaufania do dowodów w aktach sprawy.—Sprawa jeszcze raz skierowana do śledztwa

Z Warszawy donoszą:

Przez dwa dni ostatnie toczyła się w sądzie okręgowym w Warszawie rozprawa o nadużycia w warszawskiej powiatowej Kasie chorych.

Na ławie oskarżonych zasiadli b. komisarz warszawskiej powiatowej Kasy chorych Bolesław Dratwa, obecny dyrektor okręgowego Związku kas chorych, K. Kuczewski, dyrektor tejże Kasy, Adam Obarski, członek redakcji „Robotnika” b. sekretarz kasy, Ryszard Zrobik, kierownik Kasy chorych w Jeziornie oraz Adam Kimmel, kierownik opieki Kasy chorych.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim działaniu na szkodę Kasy chorych, a to przez niewłaściwe lokowanie funduszy Kasy na bezprocentowych, długoletnich pożyczkach i zawieranie nieprawidłowych umów z pracownikami.

B. sekretarzowi, Obarskiemu akt oskarżenia zarzuca współdziałanie w

tych sprawach z pp. Dratwą i Kuczewskim, a kierownikowi apteki, Kinelowi, świadome dokonywanie fałszywych notowań ilości kokainy i przywłaszczenie sobie pewnych ilości tego narkotyku.

Rozprawę przewodniczył sędzia Kramer. Oskarżał prok. Grabowski. Powództwo cywilne imieniem Kasy chorych wnosil adw. Brokman. Powództwo wynosi 21.000 złotych.

Bronili: adw. poseł Lieberman, adw. Berenson, adw. Szumański, adw. Śmiałowski.

W pierwszym dniu rozprawy zbadano szereg świadków z pośród urzędników Kasy chorych. Badania te nie przyczyniły się do wyjaśnienia sprawy natomiast dały obrońcom podstawę do zażądania z Kasy chorych nowych dokumentów, a mianowicie ksiąg zarządzeń z czasów urzędowania oskarżonych w Kasie.

Na wczorajszą rozprawę księgi te zostały dostarczone. Jednakże dzień wczorajszy przyniósł niespodziankę.

Obrońcy stwierdzili, iż nie mają zaufania do całego szeregu dowodów, znajdujących się w aktach procesu. Wspomniano o fałszowaniu protokołów i dowodzone, że te sfałszowane protokoły stały się potem materiałem oskarżenia.

Pod względem prawnym obrońcy zarzucali, że śledztwo prowadzone było z pominięciem przepisów proceduralnych.

Z tego też powodu obrońcy domagali się odroczenia sprawy i przekazania jej ponownie do śledztwa pierwsiastkowego.

Sąd po dwugodzinnej przerwie postanowił przychylić się do wniosku obrony i sprawę z powodu uchybień proceduralnych jeszcze raz skierować do śledztwa wstępnego.

W Ameryce pija wszyscy...

Prohibicja zrodziła korupcję — W Filadelfji najbiedniejszy policjant ma 35.000 dolarów w banku

Niedawno temu powrócił z krótkiej wizyty w New Yorku pewien wybitny warszawianin, który przyjaciółom taką zdał relację: „Spotykam w New Yorku przypadkowo rodaka i pytam go, gdzie mógłbym się napić kieliszek wódki? Rodak odpowiedział, że mi chętnie pokaże i wsadziwszy mnie do taksówki, wydał odpowiednie rozkazy szoferowi. Przejechaliśmy kilkadziesiąt plic z olbrzymimi domami, zatoczyliśmy koło dzielnicy pałacowej, mineliśmy znowu szereg ulic, aż wreszcie po godzinie stanęliśmy przed jakimś małym dwupiętrowym domkiem. Rodak wskazał mi go palcem: „Widzisz, bracie ze Staroego Kraju, to jest jedyny dom w New Yorku, gdzie wódki nie mają. Wszędzie indziej dostaniesz, byłeś miał dolary”.

W żarcie tym niema wielkiej przesady. Każdy amerykański od prezydenta począwszy, a skończywszy na ostatnim murzynie w stanie Tennessee, wie, że w Stanach Zjednoczonych prohibicja jest tylko na papierze i że mieszkańcy piją dziś trzy razy więcej, niż pili przed wcieleniem tej poprawki do konstytucji. Dawniej pili tylko mężczyźni, dziś piją kobiety i pije młodzież, bo owoc zakazany zawsze lepiej smakuje. A rząd wydaje na podtrzymanie olbrzymie sumy, nie licząc tych milionów, jakie łożą różni bogacze — sekciarze, którzy w ten sposób chcą Pana Boga przebłagać za własne pijaństwo.

Fakt zamknięcia od czasu do czasu jakiejś knajpy niczego nie dowodzi, chyba tego, że właściciele jej nie byli dość rozsądni w rozdzielaniu swoich zysków i za dużo chcieli zarobić, zamiast ulżyć odpowiednio opłaty pilnującej prohibicji władz. Faktem jest, że gdyby władze prohibicyjne działały naprawdę, to zamknięto by nie jedną knajpę, ale wszystkie. Nie jestem ani detektywem, ani specjalnym amatorem napoiów alkoholowych, ale w samym New Yorku znam przynajmniej sto miejsc, gdzie można dostać wódkę, piwa, czy wino.

Nie jest tedy możliwe, aby o tych miejscach nie wiedzieli agenci prohibicyjni, którym za to się tylko płaci, aby właśnie wiedzieli. Najwidoczniej nie chcą wiedzieć, a jeśli wiedzą, to się tem przed nikim nie chwala i w ten sposób prohibicja jest prawem pisanym, zwyczajowe zaś prawo popijania pozostaje nadal przy życiu.

Metodyści i inne sekty, forsujące prohibicję, widzą to, ale mimo wszystko brną dalej, wytwarzając niesłychanie naprężoną sytuację. Bo coraz więcej ludzi truje się różnymi preparatami i coraz więcej mnoży się łapownictwo, które doprowadza do tego, że np. w Filadelfji najbiedniejszy policjant ma 35.000 dolarów w banku.

Postępowy kongresman w New Yorku, La Guardia, obliczył, iż urzędnicy prohibicyjni muszą mieć co roku do dyspozycji przynajmniej 200 milionów dolarów, która to suma może dopomóc do zmniejszenia, ale nie do wyłączenia handlu wódką. Na taki obszar, jaki mają Stany, potrzeba co najmniej 100 tysięcy agentów i to dobrze płatnych, aby się nie łakomili na łapówki.

Obecnie jest tak, że w stanie Idaho wódka spada w cenę i zamiast 14 dol., można już za 8 dol. kupić galon (4 kwarty) jałowcówki. A w tem Idaho jeden agent musi pilnować prohibicji na przestrzeni 60 mil kwadratów, podczas gdy przemytnicy mają do dyspozycji setki aeroplanów i doskonałą flotyllę na wodach.

W rzeczywistości ani 200 milionów rocznie, ani 100.000 agentów, wódki nie wytepl. Kto chciałby naprawdę wprowadzić prohibicję w Ameryce, ten musiałby każdemu obywatelowi dodać agenta prohibicyjnego, bo dwóch ani trzech, już jeden agent nie upilnuje. A

Nieście pomoc najbiedniejszym!

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

ktoś będzie tych stróżów pilnował? Poza tem, czy nie lepiej byłoby dla państwa, gdyby setki tysięcy zdr owych, jak konie wachać i nadśluchiwać, oraz od czasu do czasu wyciągać rękę? Walka z pijaństwem jest konieczna, ale skuteczna może być tylko wtedy, gdy weźmie ją w swój ręce samo społeczeństwo, licząc się z rzeczywistością i wychowując naród odpowiedzialnie. Prohibicja, to przedewszystkiem odebranie państwu, czy samorządowi podatków i demoralizowanie policji. Exemplum: polski prohibicyjny Pruszków, gdzie w dwudziestu karczmach wódkę sprzedają.

Intymna spowiedź pięknej Peggy

Co mówi o sobie, małżeństwie i mężczyznach słynna gwiazda Joyce?

Oto tytuł wyszłej ostatnio w Nowym Jorku książki, pamiętnika, w którym pani Peggy Joyce, znana gwiazda sceniczna, tancerka, a przedewszystkiem artystka (innych zawodów wolnych przez nią uprawianych nie wymieniamy) spowiada się ze swego bujnego żywota. Z godną podziwu szczerością pani Peggy odsłania w tym pamiętniku swą niezmiernie urozmaiconą przeszłość i z całym spokojem wymienia długi szereg swych najwybitniejszych kochanków, nie zapominając o niemałej również ilości swych ślubnych małżonków.

Urodzona w Norfolk jako zwykła sobie Małgosia Upton zdołała dziewczętko to w swoim czasie, swego młodego żywota zmienić 4-krotnie swe panieńskie nazwisko, tak, że brzmi ono dzisiaj po 4-krotnym wyjściu za mąż wcale imponująco: Peggy Upton-Archer Hopkins-Joyce-Morner.

Jako 15-letnia dziewczynka, milusia Peggy wieje z domu rodzicielskiego z jakimś ekscytrykiem cyrkowym na bicyklu. Ekscytryk jednakże obchodził się z nią tylko po ojcowsku. Mimo to, a może dlatego ucieka odeń i poślubia w Colorado pana Archerd, ale już po 2-eh dniach puszcza go w trawę, doszedłszy, jak sama powiada, do przekonania, że „miłość nie jest ani piękna, ani romantyczna, lecz wstętna i odstarczająca”.

Małżeństwo to zostaje unieważnione i pani Peggy jedzie do Waszyngtonu i tam doskonali się w tańcu. Tam również poznaje swego drugiego małżonka mr. Hopkins'a. Mając więc lat 16-cie, jest Peggy 2 razy zameżna i posiada oprócz tego dwu przyjaciół, którzy z kolegi posiadają grubszą gotówkę, posiadają ją do spółki z panem Hopkins'em. Peggy zyskuje coraz większe powo-

wo, licząc się z rzeczywistością i wychowując naród odpowiedzialnie. Prohibicja, to przedewszystkiem odebranie państwu, czy samorządowi podatków i demoralizowanie policji. Exemplum: polski prohibicyjny Pruszków, gdzie w dwudziestu karczmach wódkę sprzedają.

dzenie w swej karierze scenicznej, ale dopiero w Chicago poznają się prawdziwie na jej talentach i to prawdopodobnie skłania ją do rozwiedzenia się z p. Hopkins'em, do puszczenia kantem o wycich dwu jego pomocników i do poślubienia mr. Stanley'a Joyce, gentlemana posiadającego kilka dobrych ton dolarów.

Slicznusia Peggy przyznaje z niemałą dumą w swych pamiętnikach, że w przeciągu jednego tygodnia zdołała wydać na rozmaite „niezbędne“ zakupy okraglutki milionik dolarów. Trzecie to małżeństwo kończy się rozwodem w Paryżu i to „cesarskie ciecie“ kosztuje p. Joyce 2 miliony dolarów.

Suma ta nie trwa wечно i młodziutka rozwódka poślubia wkrótce czwartego małżonka hrabiego Costa Morner'a, ale nie może przy nim dłużej wytrzymać ponad 6 tygodni.

Wówczas w życiu Peggy, która nie lubi próżnować, zjawia się cały szereg wielbicieli i adoratorów, z których na większą uwagę zasługują p.p. Nortesk i hrabia Janze. W tym właśnie okresie otrzymuje prawdziwą „artystkę“ od jakiegoś potentanta przemysłu automobilowego brylantik 127 karatowy, który narazie wystarcza jej za piętego małżonka.

Wymieniliśmy powyżej, że pani Peggy jest znaną gwiazdą sceniczną, tudzież tancerką i zaznaczyliśmy, że innych uprawianych przez te utalentowaną kobietę zawodów nie wliczamy. Po przeczytaniu tego króciutkiego życiorysu sam czytelnik domyśla się łatwo, w jakim zawodzie jest pani Peggy najbardziej celująca i jaki talent jest jej wrodzony w najsilniejszym stopniu.

„Kocham cię najdroższa!..”

Oto były pierwsze słowa zwycięzcy Atlantyku, które wypowiedział telefonicznie do swej narzeczonej w Australji

Zwycięzca Atlantyku, Kingsford Smith, jest godnym konkurentem Lindbergha do wawrzynów sławy w lotnictwie i w skromności.

Smith robi wrażenie skromnej pensjonarki, a nie lotnika o największym rekordzie lotów nad oceanami.

Kategorycznie odmówił on wzięcia udziału w demonstracji, organizowanej na jego cześć na ulicach Nowego Jorku ku wielkiej rozpaczy ludności, która uważa za swój święty obowiązek zameżnać wszystkie znakomitości świata w czasie ich pobytu w Ameryce, obsypując je brudnym papierem i biłą kwiatami. Lecz major Smith uparł się i robił to, co mu się podobało, a nie to, czego pragnęli organizatorzy przyjęcia...

Na przyjęcie do rady miejskiej przyjechał Smith z towarzyszącymi boczna ulicą i bardzo zakłopotany, słuchał młowych przemówień powitalnych. Odpowiedział na wszystkie mowy jednym zdaniem „Czuje się, jak młody małżonek po nocy poślubnej, przy rannem śniadaniu. Wpychają mi jedzenie siłą do gardła”.

Kiedy wręczano mu złoty medal, za walną się trybuna z dziennikarzami i fotografami, ku wielkiej radości tłumów i kilku fotografów, stojących na uboczu którzy zdążyli złapać ten moment.

Trybuna polityczna i trybuna dziennikarskie zawsze robią tylko trud-

ności w życiu — zauważył z uśmiechem burmistrz Nowego Jorku, Jimmy Walker.

— Ale lecieć tak na nos, to mój samolot nie potrafi — podchwycił Kingsford Smith.

Jak się zachowywały tłumy na widok lotników, przekonał się najlepiej ambasador angielski Sir Lindsday, którego zaklet i spodnie sztuczkowe zostały doszczętnie zniszczone, kiedy pod naciskiem tłumów pękła ogromna waza z kwiatami i wykapała pana ambasadora.

Kingsford Smith doprowadza do rozpaczy wszystkich reporterów. Nic nie mówi. Na wszystkie zapytania mruczy albo „yes“, albo „no“ — tak i nie.

Jedną tylko osobką wzbudziła maksimum jego entuzjazmu i daru słowa. Jest nią Miss Mary Powell, narzeczonej lotnika.

Pierwszą czynnością Smitha po przylocie do Nowego Jorku było połączenie się telefonicznie z Meblourne w Australji. Przerywanym głosem wygłosił Smith największe przemówienie do swej słodkiej Mary. „Szczęśliwie przyleciałem, najdroższa. Kocham cię bardzo. Za dwa tygodnie jadę do Australji. Strasznie pragnę cię zobaczyć... — i położył słuchawkę, widocznie zme-

Z za kulis szpiegostwa

w czasie wojny światowej

Piąty pułk szkocki armji angielskiej (Highlander) obchodził święto Bożego Narodzenia roku 1916 w okopach pod miastem francuskim Bethune. Nie było to stanowisko mile, przeciwnie zaliczają je do najniebezpieczniejszych z całej tamtejszej pozycji francuskiej. Pociski niemieckie waliły bez przerwy, może tym razem z powodu światłoczystych nie tak rejsiście, jednakże waliły. O urlopach do rodziny, do Szkocji, nie było mowy. Wiadomości ze sztabu przepowiadały lada chwila wielką niemiecką ofensywę. Trzeba było trzymać całą armję w pogotowiu.

Jedną uciechą świąteczną dla dwu metrowych synów Szkocji był handlarz wędrowny, którego chęć zysku przeprowadziła aż pod ostatni okop francuski, pomimo niebezpieczeństwa, na jakie na razal swe życie. Handlarz miał towar tandetny, jednakże błyskotliwy: różnokolorowe papiery listowe, pocztówki z Wilhelmem II, zmykającym na świni z placu boju, tanilutkie mydelka, nici, igły dosyć podłe, ołówki, łamiące się co chwila, zapalki, no i dla śmiechu pewnie, angielski plasterek na ranę od kul niemieckich. Towar był czystutki, w papiery i w pudełka popakowany, handlarz zato od góry do dołu uwalany w błocie. Chodził najwidoczniej dużo po okopach i pomiędzy okopami. Twarz miał chudą i wygoloną, mówił po angielsku akcentem mieszkańca Manchesteru co zresztą było wskazane, jako jego miasto urodzenia w zaświadczeniu i w pozwoleniu handlowania na liniach boju, wydanem przez angielską kwatere główną w Montreuil.

Jakiś oficer z angielskiej centrali szpiegowskiej „Intelligence Service“ zwanej, kręcący się w pobliżu, zapytał z nudów handlarza, skąd ma swój towar? Handlarz wymienił jedną z najpierwszych firm londyńskich. Oficer, ziewając, poszedł dalej. Niech sobie biedak zarabia, niech handluje.

Wróciwszy do swej lepianki oficer zaczął rozmyślać. Dziwnem mu się wydawało, żeby taka znakomita firma, jaką podał handlarz wędrowny, mogła handlować tak nędznym towarem? Uczynił więc to, za co niejednego giełdźdźiarz paryski zapłaciłby nieraz chętnie choćby i pół miliona franków, to jest połączył się natychmiast telefonicznie z Londynem, a tam z właścicielem wymienił przez handlarza firmy w jego prywatnym mieszkaniu. Odpowiedź była zdumiewająca. Firma nie prowadziła zupełnie tego rodzaju towarów, takie handlarz posiadał i zbywał żołnierzom.

Handlarz pakował właśnie swój sklepik do tobołka, kiedy oficer znowu przed nim stanął. Rozmowa była krótka. Oficer skierował wylot lufy rewolwerowej na handlarza i rzekł po niemiecku najczystszy akcentem rodowitygo Niemca:

— Jesteś szpiegiem niemieckim i jeżeli się nie przyznasz, zastrzele cię na miejscu. Drżący ze strachu handlarz zaczął częściowo po angielsku, częściowo po niemiecku upewniać, iż szpiegiem nie jest. Nic mu to nie pomogło. W dwadzieścia cztery godziny został osadzony i skazany na rozstrzelanie.

W chwili, gdy dwumastu żołnierzy skierowało lufy na handlarza, czekając tylko skinienia sierżanta, ażeby wypalić, zbliżył się do szpiega wymieniony już kilkakrotnie oficer i rzekł:

— Jeżeli mi się wypowiadasz, kto jesteś, z kim pracujesz i komu jesteś posłuszny i gdzie masz ukryte swe dowody osobiste z centrali niemieckiej, nie będziesz rozstrzelany, tylko wtrącony do więzienia, a po wojnie wypuszczony na wolność.

Handlarz wyśpiewał wszystko, oficer zapisał zeznania jego jaknajdokładniej. Oficer angielski, o którym mowa, wziął na siebie jego brudną odzież, jego toboł z towarem i jego dowody osobiste, które były ukryte znakomicie w jednym z pudełek do papieru. Cały rok wiodła się doskonale ta mistyfikacja. Oficer oddawał znakomite usługi armji angielskiej i francuskiej, dostał kilka odznaczeń i awans na majora.

Sąd dla spraw samochodowych ma powstać już w najbliższym czasie

Automobilści polscy czekają nań z wielką niecierpliwością

Łódź, 3 lipca.

W związku ze stałym wzrostem ruchu automobilowego wzrasta również i liczba nieszczęśliwych wypadków. Dzień w dzień czytamy w pismach o przejechaniach, katastrofach samochodowych, zderzeniach itd. Policja po każdym wypadku sporządza kierowcom protokoły, po pewnym czasie szofer sta je przed sądem, który w razie ustalenia jego winy, wyznacza mu odpowiednią karę.

Sprawy, wynikię na tle wypadków automobilowych, w wielu państwach europejskich rozstrzyga specjalny sąd. Sędziowie, przed których obliczem stają szoferzy, są dokładnie obeznani z przepisami o ruchu ulicznym i jednocześnie sami umieją kierować samochodami i świetnie orientują się w ich konstrukcji, gdyż uprzednio musieli złożyć specjalny egzamin ze znajomości całej tej dziedziny.

Praktyka wykazała, iż sądy tego typu istotnie są jaknajbardziej wskazane. Wypadki automobilowe nieraz są tak skomplikowane, wyrobienie sądu o ich przebiegu, a więc o winie kierowcy, nie ostrożności przechodnia, stanie maszyny i innych okolicznościach przeważnie jest tak trudne, że bez dokładnej znajomości automobilizmu wyrokowanie w tego rodzaju sprawach, nawet oparte na opinii biegłego, nastęrcza dla sędziów wiele trudności.

Polska dotychczas specjalnych sądów dla spraw tego rodzaju nie posiada, choć mieć je powinna. Automobilści nasi od pewnego czasu coraz energiczniej domagają się jednak stworzenia tych sądów, podobnie do istniejących specjalnych sądów dla spraw prawowych, przedstawiają mlarodajnym czynnikom odpowiednie memoriały, wskazujące na wybitnie dodatnią działalność sądów tego typu zagranicą itd.

Niedawno sprawę tę poruszał również Automobilklub Polski. Na jednym

zebrań po dłuższej dyskusji jednogłośnie postanowiono wysunąć następujące postulaty:

1) Wystąpić do p. ministra sprawiedliwości o zgrupowanie tymczasowo tytułem próby dla Warszawy wszystkich spraw, wynikłych w związku z wypadkami automobilowymi w jednym sądzie.

2) Zorganizować specjalnie dla sędziów kurs praktyczny automobilizmu.

Podobny kurs teoretyczny, uzupełniony pokazami praktycznymi, zakończył się właśnie niedawno w Krakowie. Inicjatywa krakowskiego klubu automo-

bilowego została uwieńczona jaknajlepszymi rezultatami i spotkała się z całkowitem zrozumieniem i uznaniem sędziów i prokuratorów, którzy regularnie uczęszczali na wszystkie wykłady.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo sprawiedliwości zajęło bardzo przychylnie stanowisko względem postulatów naszych automobilistów.

Możemy się spodziewać, iż już niedługo w większych miastach polskich między innymi i w Łodzi, zostaną już stworzone specjalne sądy automobilowe ku wielkiemu zadowoleniu wszystkich kierowców.

Krwawy bój mistrzów tańca

Tancerz z „Malinowej” został napadnięty w Krynicy przez jednego z mniej popularnych konkurentów

Łódź, 3 lipca.

W letnim sezonie tlia część zawodowych tancerzy wyjeżdża do zdrojowisk krajowych. Otrzymują oni tam dość łatwe engagement w lokalach restauracyjnych, a jednocześnie udzielają lekcji tańców kuracjuszom.

Ze wszystkich naszych zdrojowisk tancerze najbardziej upodobali sobie Krynicy. W bieżącym sezonie zjechało ich tam przeszło trzydziestu. Każdy z nich rozlepił niemal w każdym zakątku tego zdrojowiska olbrzymie plakaty, zawiadamiając, iż rozpoczyna fachowe wykłady i podejmuje się wuczyć w najkrótszym czasie wszystkich najmłodniejszych tańców nawet najmniej uzdolnionych.

Uczniowie i uczennice nie dopisali jednak w tym roku.

Ci, którzy obecnie przyjeżdżają do tego zdrojowiska, nie mają przeważnie

pieniędzy na naukę tańca i myśla jedynie o kuracji.

Tancerze zawzięcie konkurują więc ze sobą i walczą o każdego ucznia.

Jeden z tancerzy, p. I. W., znany do skonałe w Łodzi z „Malinowej” i „Teatralnej”, który obecnie został zaangażowany do krynickiego lokalu restauracyjnego, znajdującego się w domu zdrojowym, jest solą w oku wszystkim swym kolegom po fachu, bawiącym w tej miejscowości, gdyż szybko zdobył sobie uczniów i zarabia znacznie więcej od pozostałych tancerzy.

Niedawno stwierdził on, iż ktoś mu zrywa plakaty, które rozlepił w rozmaitych punktach zdrojowiska. Będąc przekonany, że jest to robota jednego z jego konkurentów, rozpoczął śledztwo na własną rękę i szybko doszedł do wniosku, iż istotnie plakaty zrywa mu jeden z miejscowych tancerzy.

Postanowił mu więc dać odpowiednią nauzkę. Spotkanie z konkurentem odbyło się w biały dzień, w centrum Krynicy, przed gmachem pocztv.

— Chodź pan do komisariatu — zawołał I. W. — Pan będzie miał za swoje!...

Tancerz w odpowiedzi uderzył go pięścią w twarz, wybijając mu kilka zębów. Rozpoczęła się wściekła walka, której przyglądała się licznie zgromadzona publiczność.

W rezultacie obaj zapaśnicy doznali ciężkich uszkodzeń cielesnych. Pomocy udzielił im jeden z miejscowych lekarzy.

Epilog krwawego zajścia rozegra się w sądzie.

Odznaka dla ociemniałych inwalidów

Urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał zawiadomienie ministerstwa spraw wewnętrznych o przyznaniu ociemniałym inwalidom wojennym specjalnej odznaki z napisem „ociemniały inwalida wojenny”. Ministerstwo jednocześnie wydało województwu polecenie otaczania opieką ociemniałych inwalidów wojennych.

Spadł z drabiny

Łódź, 3 lipca.

W dniu wczorajszym w sklepie przy ulicy Zgierskiej 5 spadł z drabiny 28-letni Mordka Cukierman, zamieszkały przy ulicy Cegielnianej 54 i doznał ciężkich potłuczeń. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło poszkodowanego do domu.

Poparzony wrzątkiem

Łódź, 3 lipca.

W dniu wczorajszym w korytarzu domu przy ulicy 6-go Sierpnia nr. 94, został dotkliwie poparzony wrzątkiem Józef Majda, lokator tej kamienicy. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło go na miejscu.

Dzieje grzechu

Łódź, 3 lipca.

Wczoraj po południu dzieci bawiące się w polu przy ulicy Limanowskiego wykopały z ziemi zwłoki noworodka. Noworodka przesłano do prosektorjum miejskiego. Policja poszukuje wrodnej matki.

Podpałł tartak swego chlebobdawcy, który mu nie chciał oddać swej córki za żonę

Łódź, 3 lipca.

Szlama Wagielman, woźnica, zatrudniony w tartaku Korna w osadzie Orzechów pod Łodzią, zakochał się w córce swego chlebobdawcy. Całymi dniami, oczywiście, gdy był wolny, wystawał pod oknem pokoiku młodej dziewczyny, a ponieważ nie miał śmiałości zwierzyć się ukochanej ze swych uczuć przez dłuższy czas cierpiał w milczeniu.

Panna Kornówna wreszcie sama zauważyła, iż woźnica bardzo się interesuje jej osobą.

— Czego mnie ciągle obserwujesz? — spytała go pewnego dnia. — O co ci chodzi?

Wagielman zdecydował się postawić wszystko na jedną kartę. Spojrzał prosto w oczy córce swego chlebobdawcy i, siłąc się na największy spokół, odparł:

— Kocham panią! Życ bez pani nie mogę! Pani jest bardziej ode mnie wykształcona i bogata i mogłaby z pewnością zrobić dobrą partję, ale i ja nie jestem najgorszy... Mam głowę na karku i, jeśli ojciec pani mi pomoże, napewno zrobię majątek.

Panna Kornówna wybuchnęła śmiechem. Ona, która marzyła o lekarzu lub adwokacie, (ojciec wyznaczył już jej bardzo znaczny posag) miała zostać żoną... woźnicy!

— Oj Szlama, Szlama, wam się w głowie przewróciło! — rzekła drwiąco do woźnicy. — Cóż mnie może obchodzić wasza miłość! Jeżeli jeszcze raz usłyszę od was podobne rzeczy, poproszę ojca, by was wyrzucił!

Wagielman sponsował z wściekłości.

— A więc tak brzmi pani odpowiedź! Nie, ja jeszcze nie rezygnuję! Ide do pa-

ni ojca. On wie, że jestem bardzo sprytny i mógłbym mu pomagać w interesach, więc chyba się zgodzi oddać mi panią za żonę!

Woźnica istotnie natychmiast udał się do swego chlebobdawcy. Rozmowa ich była bardzo krótka. Starv Korn prosto wyrzucił go za drzwi.

— Pan mnie wyrzuca, bo jestem biedny, prawda? — wołał Wagielman. — Czy myśli pan, że pański majątek jest taki pewny? Zobaczmy jak pan będzie ze mną rozmawiał, gdy będzie

pan takim samym biedakiem, tak ja! Korn tegoż dnia jeszcze przyjął nowego woźnicę.

Po upływie trzech dni późną nocą tartak stanął w ogniu. Nie zdołano go uratować. Korn, który nie był ubezpieczony, stracił cały swój majątek.

Dochodzenie policyjne szybko ustaliło, iż tartak podpałł Wagielman. Aresztowano go. Sąd okręgowy skazał go na pięć lat ciężkiego więzienia, a wczoraj wyrok ten został również zatwierdzony w apelacji.

„Wynalazca” oskarżony o wyludzenie kosztowności

Kryminalna afera łódzkiego Edisona

Łódź, 3 lipca.

Franciszek Sznvttter uważał się za wynalazcę. Gdy swego czasu starał się o dowód osobisty zażądał, by w rubryce zawód odnotowano mu: wynalazca, ponieważ to „zajęcie” najbardziej mu odpowiadało.

O wynalazkach jego świat dotychczas jeszcze nic nie wie. P. Sznvttter nie traci jednak nadziei, że wreszcie istotnie zasłynie, choć prawdę mówiąc dotychczas prócz przyjaciółki niczego jeszcze nie wynalazł.

Przyjaciółką jego była panna E. G., zamieszkała z rodzicami w domu przy ulicy Piotrkowskiej. Ojciec dziewczyny nie był zbytnio zadowolony z jej znajomości ze Sznvttterem. Nie miał on bowiem do niego zaufania i nieraz prosił córeczkę, by zerwała z wynalazcą, lecz ona nie chciała go słuchać.

Pewnego dnia pan G. stwierdził, że

mu skradziono z mieszkania złotv zegarek z łańcuszkiem, papierośnice i inne przedmioty, łącznej wartości 900 złotych. Zameldował on o powyższym w komisariacie oświadczając, że podejrzewa córkę, a właściwie bardziej jeszcze jej znajomego.

Wdrożono dochodzenie. Młoda dziewczyna, zbadana w komisariacie, przyznała się ze łzami w oczach do wszystkiego.

— Ja nie jestem winna — tłumaczyła się. — To wszystko przez Sznvtttera. Mówił mi zawsze, że na gwałt potrzebuje pieniędzy. Chętniebym mu dała, ale przecież sama nie miałam. Obiecywał, że papierośnice i zegarek, które mu sama wręczyłam, przyniesie za kilka dni.

Sznvttter starał się, zwałć wszystko na przyjaciółkę. Twierdził, że ofiarowała mu wszystkie przedmioty w prezencie, że był pewny, iż ojciec jej

Teatr rewji „Dobry Wieczór” Teatr rewji

w lokalu kino Bajka, Franciszkańska Nr. 31a róg Brzezińskiej, Tel 181.21. Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Dziś i dni następnvch gościnne występy rewji warszawskiej pod kierownictwem literackim Kazimierza Brzeskiego Inauguracyiny program.

Coś do Łóteczka

Wielka ośniewająca rewja splewa tańca w 2-eh cześciach, 15-tu obrazach.

W programie: Skecze, inscenizacje, numery solowe atrakcyjne balet chóry i t. p. Własne dekoracje, kostjomy, efekty świetlne.

Udział przyjmują wybitni artyści teatrów warszawskich.

Codziennie 2 przedstawienia o godz 7.15 i 9.15 wiecz. w soboty niedziele i święta 3 przedstawienia — 5.15, 7.15 i 9.15 wieczorem.

Ceny miejsc od 75 gr. do 2 zł.



Moje Minjatury

Z całego świata
 Na posiedzeniu komisji teatralnej we Lwowie jeden z członków komisji przedstawił repertuar na najbliższy okres czasu.
 — Moi panowie, ze sztuk szekspirowskich mamy zamiar grać „Romeo i Julia” i „Antoniusz i Kleopatra”.
 Na to drugi członek komisji:
 — Co?.. Aż cztery sztuki Szekspira? Jestem zdania, że wystarczyłoby zupełnie dwie..

★
 Pewna wieśniaczka dała narzeczonemu na imieniny piękną koszulę.
 — Dziękuję ci — rzekł poczciwy chłopak. — Będę ją nosił całe życie jako pamiątkę od ciebie..

★
 Przed chwilą odbyła się w obecności 7-letniej Mani gwałtowna kłótnia rodziców. Ojciec trzasnął drzwiami i wyszedł z pokoju. Mania została z matką.
 — Mamusiu, jak dawno już jesteś zamężna?
 — Osiem lat, kochanie..
 — A jak długo jeszcze musisz..

★
 Znany z dowcipu kamedjopisarz francuski Tristan Bernard spożywa śniadanie w jednym z najelegantszych hotelów na Riwierze. Rachunek wypadł bardzo słony. Tristan Bernard każe przywołać zarządzającego.
 — Pan jest dyrektorem restauracji?..
 — Tak jest.
 Bernard zapłakał i rzucił mu się w ramiona:
 — Najdroższy... Uściskaj mnie!.. Pocałuj mocno, mocno!.. Już się nigdy w życiu nie zobaczymy!..

★
 Ktoś się skarży:
 — Chciałbym bardzo po śmierci być spalonym, ale obawiam się, czy moja żona na to pozwoli..
 — Dlaczego nie?..
 — Ona już teraz ciągle narzeka, że wszędzie zostawiam za sobą popiół..

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Trupa Wileńska.
 Dziś w czwartek, o godz. 8.30 wieczorem powtórzenie wczorajszej premiery „Opowieści o Herszlu z Ostropola”, która przyleta została nader życzliwie przez liczną zgromadzoną publiczność. Ceny miejsc od 50 gr. do 5 zł. 50 gr.
 Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR POPULARNY.

Dziś czwartek i dni następujących zlagierowa skrząca się humorem i werwa rewia w 18-tu odsłonach p. t. „USMIECH ŁÓDZI”. Rewia ta została urozmaicona całym szeregiem kapitalnych atrakcyj, tańców i piosenek.
 Początek o godz. 8.45 wieczorem.

OSTATNI SPEKTAKL SZOPKI ŁÓDZKIEJ.
 Dziś po raz ostatni przed wyjazdem na prowincję odbędzie się w Grand-Ogródku spektakl Łódzkiej Szopki Rewjowej.
 Początek o godz. 10 wieczorem.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.
 Wystawa zbiorowa Styków zainteresowała najszerze warstwy naszego społeczeństwa. Ściągając nie tylko poszczególne osoby, ale i całe wycieczki zbiorowe zreszeń i związków tak pracowników umysłowych, jak i robotniczych. Niska cena biletów (50 gr. i 30 gr.) dla uczestników takich wycieczek umożliwia nawet najmniej zamożnym poznanie tej ze wszechmiar interesującej wystawy mistrza Jana oraz Tadeusza i Adama Styków.

ZABAWA W JULIANOWIE.
 Zarząd Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Łodzi podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości ogółu swych członków i sympatyków, że zwyczajem lat ubiegłych Związek urządza w dniu 20 lipca 1930 r. o godz. 8.00 „Wielką Zabawę Ogrodową” w pięknie udekorowanym parku „JULIANÓW” połączoną z całym szeregiem atrakcyj.

Lekarz-dentysta
Fanny Horowicz
 Cegielniana 25, I p. fr.
 przyjmuje Od godz. 9—1
 Telefon 108-26.

CASINO

Dziś i dni następujących!
 Arcydzieło dźwiękowe p. t.

„Szalona Dziewczyna”
 oryg. tytuł **(ONA IDZIE NA WOJNĘ)**
 Epokowy dramat z wielkiej wojny

W rolach głównych: **Eleanor Boardman i Alma Rubens.**
 Dwie bohaterki ekranu. Scena ataku tanków wśród morza płomieni i wiele innych atrakcji dźwiękowych.

NAD PROGRAM: Dodatek krajowy i dźwiękowe aktualności „Metro-Goldwyn-Mayer”
 UWAGA Wyłącznie tylko u nas!! Poświęcenie Gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi.

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10. — Widownia nowoczesnie wentylowana

Ponadto!
 1) Przemówienie Mussoliniego do Głównego Zgromadzenia w Rzymie.
 2) Zamach na ks. Humberta podczas wizyty w Brukseli.

Fatalna propaganda

O uzdrowiskach krajowych nigdzie nie można zdobyć żadnych informacji

Łódź, 3 lipca.
 Właściwy okres urlopów i wyjazdów dopiero się zaczyna. Główna przeszkoda wyjazdu dla wielu osób — zajęcia szkolne — została już usunięta i obecnie już bez skrępowań kto ma zamiar spędzić okres letni poza murami Łodzi, wybiera się w bliższą lub dalszą drogę.
 Główną troskę stanowi oczywiście wybór odpowiedniej miejscowości. Nie wynika to bynajmniej z braku odpowiednich miejscowości wypoczynkowych, lecz raczej z nadmiaru różnych uzdrowisk i zdrojowisk na terenie naszego państwa.
 Każda miejscowość jednakże ma swe specyficzne właściwości, które dla jednych mogą być mile i sympatyczne, dla innych — mniej przyjemne.
 Każdy przed wyjazdem do jakiegokolwiek bądź miejscowości chce wiedzieć, jakie tam są warunki klimatyczne, ceny, towarzystwo, rozrywki itd.
 Zarząd zdrojowisk polskich wydał swego czasu książkę, zawierającą spis wszystkich miejscowości kuracyjnych w Polsce, lecz dziś już zawarte tam szczegóły są mocno nieaktualne.
 W dodatku wszystkie biura podróży przedstawiają na każde zawiązanie prospekty uzdrowisk zagranicznych wszy-

skich niemal państw europejskich, natomiast
 o uzdrowiskach we własnym kraju nigdzie nie można zdobyć żadnych informacji.
 Na wszelkie pytania z tej dziedziny, słyszy się stereotypową odpowiedź:
 — Niestety o uzdrowiskach polskich nie nadlesano nam żadnych prospektów, ani informacji.
 Brzmi to niemal fantastycznie, ale tak jest w istocie. Wszędzie służą nam chętnie informacjami o uzdrowiskach włoskich, francuskich, czeskich, szwajcarskich i niemieckich, lecz o tem, jakie są warunki obecne na Helu, w Zaleszczykach, w Jaremczu, nikt nie wie.
 Tyle się mówi i pisze o propagandzie naszych uzdrowisk, a jednak nie odnosi to żadnego skutku. Rezultat jest taki, że każdy jedzie do uzdrowisk polskich na chybił — trafił, a potem spotykają go rozczarowania, co pociąga za sobą zniechęcenie do wyjazdów w kraju.
 Uzdrowiska zagraniczne opierają swój byt wyłącznie na propagandzie i reklamie i tylko dzięki temu zyskują tak znaczną frekwencję. Nasze uzdrowiska skarżą się ciągle na brak gości i kiepskie sezony. Czyja to wina — łatwo się domyślić..

Hallo! Tu radio!...

CZWARTEK, dnia 3 lipca 1930 r.
 Godz. 11.58 Sygnał czasu z Warszawy i helna z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr 160: 1) Beethoven: Uwertura „Coridan”. 2) Rossini: Crucifixus. 3) Verdi: Aria z opery „Traviata”. 4) Schubert: Muzyka baletowa z opery „Rosamunda”. 5) Taniec derwiszów. Muzyka taneczna. 13.15—14.45 Przerwa 14.45—15.50 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 15.50—16.15 Odczyt krajoznawczo-turystyczny (tr. z Warsz.) 16.15—17.10 Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy). 17.35—18.00 „Przechadzki artystyczne po Warszawie” — wygłosi dr. Marjan Henzel (tr. z Warsz.). 18.00—19.00 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka (tr. z Warszawy). 19.00—19.20 Rozmaitości 19.20—19.45 Płyty gramofonowe (tr. z Warsz.). 19.45—20.00 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnego i komunikaty. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.15 Prasowy dziennik radiowy (tr. z Warsz.). 20.15—22.00.15 Światło amerykańskie: a) 20.15 Koncert; b) 21.30 Słuchowisko (tr. z Warsz.); 22.15—24.00 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna.

★
 Plątek, dnia 4 lipca 1930 roku.
 11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i helna z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 1) Liszt: Fantazja węgierska. 2) Verdi: Aria z op. Rigoletto 3) Verdi: Aria z op. „Traviata”. 4) Ochs: Pieśń ludowa. 5) Tarenkat: Serenada; Muzyka taneczna 13.15—16.10 Przerwa. 16.10—16.15 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 16.15—17.10 Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy). 17.10. Komunikat Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i muzycznych (tr. z Warszawy). 17.35—18.00

„Niespodzianki w amatorskiej fotografii” — odczyt wykl. p. K. Lorenz (tr. z W-wy). 18.00—19.00 Koncert popołudniowy orkiestry detel Tramwajów miejskich m. Warszawy, pod dyktando Leona Cymermana. 1) Turino: Polonez „Warszawa”. 2) Durand: Walec 3) Buschnae: Uwertura „Skalmierzanki”. 4) Noskowski: a) Wiazanka „Odgłosy pamiątkowe, b) Krakowiak z baletu „Święto ognia”. 5) Lincke: „Świętlik” z operetki „Lizystrata”. 6) Mildenberg: Noc arabska. 7) Namysłowski: Mazur „Ognisty”. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.45 Płyty gramofonowe (tr. z Warszawy) 19.45—20.00 Komunikat Izby Przem. i Handl. w Łodzi program na dzień nast. i komunikaty Sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.15 Prasowy dziennik radiowy (tr. z Warszawy) 20.15—22.00 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Wyk.: Orkiestra Filharmonii Warsz. pod dyr. Jerzego Bojanowskiego i Aleksander Mi. chałowski (bas). W programie utwory Ryszarda Wagnera: 1) Marsz z op. „Tannhäuser”. 2) Uwertura „Polonia”. 3) Pożegnanie Wotana 4) Solista 5) Wstęp do aktu op. „Lohengrin”. 6) Pieśń miłosna z op. „Walkiria” 7) Taniec marynarzy z op. „Okret widmo”. 8) Uwertura do op. „Tannhäuser”. 22.00—22.15 Dr. Walery Goetel wygt. Jelliton p. t. Park Narodowy w Pieninach” (tr. z Warszawy). 22.15—24.00 Komunikaty: meteor. polic. sport. oraz retransmisje ze stacji zagranicznych

KOPJE PLANÓW RYS-TECHNI
 na papierach i foliach
 e. t. c.

WUKRONWA
 ZAKŁAD KSIĄZK. REKROMOWYCH
 R-BORKENHAGEN
 ŁÓDŹ-PIOTRKOWSKA-100

TEL. 111-12



Jak pracował „Sonny boy” dla ekranu

Gra przed kamerą była dla dzieciaka doskonałą zabawą

Słynny „Sonny Boy”, nieletni bohater filmu „Śpiewak jazzbandu”, nazywał się w rzeczywistości Davey Lec. Zmarł on — jak wiadomo — przed kilku miesiącami, a zapowiadał się znakomicie i prawdopodobnie stałby się na długi czas dla filmu tem, czem w swoim czasie był inny nieletni artysta — Jackie Coogan.
 Al Jolson wykrył go przypadkowo — na ulicy. Chłopczyna zwrócił jego uwagę śliczną niewinną twarzączką oraz roztropnymi odpowiedziami.
 Niezmiernie interesująco przedstawiała się praca małego „Sonny boy’a” dla filmu. Chłopczyk nie wiedział nic, oczywiście, o swych wielkich sukcesach, chociaż imię jego, rozświetlone elektrycznymi reklamami, zdobyło — i zdobył dzisiaj jeszcze — setki i tysiące kinoteatrów całego świata.
 Praca w atelier filmowym była dla niego zabawą. Gdy zabawa ta kończyła się — dziecko bawiło się książkami z obrazkami..
 Matka dzieciaka spędzała cały dzień w atelier, nie odstępując go ani na krok. Jest to miła, mądra kobieta o pięknych czarnych oczach. Sama uczyła roli swego sławnego synka. Mały Davey miał b. dobrą pamięć i uczył się szybko słuchając we wszystkim matki oraz — „wujcia Jolsona”.
 Na pierwszym przedstawieniu „Śpiewaka Jazzbandu” małe siedział z matką w łożu. Gdy obraz się zaczął, małe rzekł głośno, rozczarowanym głosem:
 — Już to widziałem, mamusiu, to jest nudne.. Chodźmy teraz do domu..
 Taki był stosunek małego Sonny Boy’a do swego pierwszego występu w kinie..

Tajemnice wytwórni filmowej na scenie

Teatr Reinhardta w Berlinie wystawia obecnie sztukę znanego niemieckiego pisarza von Uuruha, na której treść składają się tajemnice wytwórni filmów dźwiękowych.
 Rzeczą dzieje się za kulisami atelier. Sztukę tę reżyserował sam Maks Reinhardt.

Jak uchronić się od piegów

Pora letnia, skądinąd bardzo miła, dla ludzi skłonnych do piegów jest utrapieniem. Wprawdzie istnieje wiele środków przeciw piegom, które wszystkie są skuteczne, piegi bowiem bardzo łatwo ustępują. Mają jednak tę złą stronę, że równie łatwo powarają po pierwsze mżetknięciu się ze słońcem.
 O wiele racjonalniejsze, zatem, niż pozbywanie się piegów jest zapobieganie im, co można skutecznie w sposób następujący: przedewszystkiem unikać należy bezpośrednio światła słonecznego.
 Powtórnie nosić trzeba szerokie kapelusze barwy czerwono- albo zielonoczerwonej. (To odnosi się oczywiście do pici pięknej). Wreszcie kilka razy dziennie nacierać twarz mieszaniną, składającą się z 10 gr. boraksu, 100 gr. wody kolońskiej.

Dr. med.
J. POLAK
 Choroby wewnętrzne i Alergiczne
 (astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
 ul. 6-go Sierpnia 22 front. i piętro
 Tel. 164.21. — Przyjmuje od godziny 5 do 7-ej
 W niedz. i święta od 10 rano do 12-ej

„Gdy sercem kogoś chcesz obdarzyć,
To, proszę obdarz mnie.
Gdy zaczniesz o całusach marzyć,
Przyjdź do mnie, czekam cię“.

Piosenka z filmu dźwiękowego „Pokusy Europy”, śpiewana przez naszego znakomitego rodaka

IGO SYMA

Główną rolę kobiecą odtwarza

LILIANA HARVEY

najpiękniejsza kochanka filmowa

Wkrótce!

Wkrótce!

W DŹWIĘKOWYM KINIE „SPLENDID“

Odzyskał wzrok po 31 latach

Widok żony przeraził go

W Chicago wydarzył się niezwykły wypadek.

Oto znany przemysłowiec M. H. Fish, który przed laty 31 utracił wzrok, nagle go odzyskał.

Siedząc z żoną w jadalni i przysłuchując się jej czytaniu, zobaczył nagle zarysy krzesła, stołu, a potem żonę, której nie widział od r. 1899, to jest od czasu miodowych miesięcy, kiedy to nawiązała go ślepotą.

Na liczne pytania o wrażenia, jakich doznał, przejrawszy tak nagle, uzdrowiony odpowiedział:

— Kiedy wyszedłem po raz pierwszy na ulicę, byłem przerażony widokiem pedzających samochodów. Dziwił mnie także widok ludzi. Wyobrażam sobie wciąż jeszcze mężczyzn, a kobiety w sukniach z trenem i w tiurniurach.

Tramwaje widziałem wciąż jako wagoniki, ciągnięte przez konie.

Na zakończenie zaś powiedział:

— A żona moja nie jest już tą młodą kobietą, którą poślubiłem i której obraz miałem przez 31 lat w duszy...

Węgierskie piśmo „Nemzeti Ujsag“ donosi, iż w tych dniach na uniwersytecie budapeszteńskim majster szewski, Stefan Stefaniko, promowany został na doktora nauk politycznych. Po zwykłej w takich razach uroczystości, Stefaniko oświadczył, że będzie w dalszym ciągu pracował w szewskim warsztacie swego ojca.

Miłość Atlety

Powieść erotyczno-sportowa, odsłaniająca tajemnice turniejów walk francuskich.

Napisał Stanisław Hefsztyński.

ROZDZIAŁ XIV.

Bezpośrednio z cyrku przewieziono Greya do kliniki, gdzie po prześwietleniu ręki okazało się, że złamanie jest bardzo skomplikowane i wymaga natychmiastowej operacji oraz bardzo starannej kuracji, aby chory mógł w przyszłości odzyskać władzę w ręku. Oddano więc zapaśnika pod opiekę jednego z najlepszych chirurgów miejscowych i uczyniono wszystko, aby go ratować.

Podczas ранego opatrunku chory zapytał lekarza:

— Czy długo będę musiał się leczyć?

— Od 6 do 7 tygodni.

— A czy będę mógł walczyć?

Lekarz spojrzawszy badawczo w oczy Greya i odparł krótko:

— Nie.

— To dobrze... — szepnął chory i przyknął powieki.

Wieczorem dostał silnej gorączki, a po północy był już nieprzytomny. Dyżurny, młody lekarz, wezwał telefonicznie chirurga, doktora Przesławskiego.

Przybyły lekarz zbadał atletę i stwierdził ciężkie zapalenie mózgu.

Stan chorego był bardzo groźny. Zrywał się, krzyczał, chciał uciekać, co komplikowało niebezpieczeństwo ze względu na złamaną rękę. W końcu przy pomocy specjalnych pasów musiano go unieruchomić. Lekarz wydał najściślej dyspozycję do rana, poczem podszedł do telefonu:

— Panno Jadwigo, przepraszam panią, że panią budzę, ale musi pani natychmiast przyjechać, gdyż mam nie-

bezpiecznie chorego i chcę wyłącznie oddać go pod pani opiekę.

Po upływie pół godziny do pokoju, w którym leżał Grey, bezszelestnie wśliznęła się mała, szczupła blondynka o dużych niebieskich oczach i łagodnej twarzyczce dziecka. Z pod białego czepeczka wysuwały się ładne loki. Przejrzała notatkę, zostawioną przez lekarza, wyjęła z kieszeni szerokiego szpitalnego płaszcza niewielką książeczkę i usiadła tuż przy chorym. Nie mogła jednak czytać. Co chwilę odrywała oczy od książki, wpatrując się w rozgorączkowaną twarz atlety.

Grey jęczał przez sen. Ze spleczonych wy dobywały się chaotyczne, oderwane słowa.

— Reno... dlaczego... przednim pasem... zabije... będę szukał... zabierz te kwiaty... nie chce... są umaczanie we krwi... nienawidzę... mam, ratuj!... Reno... gońcie, gońcie... nie... nie... Boże... Pielęgniarka wstała i nalała mu do ust trochę chłodnego płynu, poczem bardziej jeszcze przyćmiła światło. Noc minęła bez zmian.

Tymczasem wiadomość o tragicznym wypadku atlety poruszyła całe miasto. Do kliniki przysłano kwiaty, dziennikarze dowiadywali się o stan zdrowia Greya. Nadsyłało listy i depesze kondolencyjne. Dzienniki omawiały szeroko wypadek, a jedno z pism domagało się nawet energicznego śledztwa, twierdząc, że wypadek Greya nie był nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, lecz świadomym i zbrodniczym czynem Bolyssa.

Anglicy ...bogami jednej z sekt hinduskich

Mimo wielkiej nienawiści, którą niewątpliwie przejęte są wszystkie warstwy ludności hinduskiej do anglików, istnieje pewna sekta, w której świątyniach znajdują się posągi wyobrażające różne osobistości angielskie.

Tak np. w mieście Cawnpore ozdoba świątyni jest naturalnej wielkości posąg królowej Aleksandry, któremu wyznawcy sekty Jainów oddają cześć boską. W tej samej świątyni znajdują się również posągi lekarza Neilla i jego żony. Podniesienie do rzędu bogów zawdzięczają oni zasługi, jakie położyli dla ludności hinduskiej w czasie, gdy dr. Neill był lekarzem w Indiach i prowadził energiczną walkę ze stale panującymi tam epidemiami.

Jest tu też posazek pewnego pułkownika angielskiego, nazwiskiem Ste-

wart który dostąpił zaszczytu tego za oszczędzenie świątyni sekty Jain podczas powstania hinduskiego oraz „pacyfikacji“ Indji. Niezwykły ten posąg wyobraża plk. Stewarta, siedzącego na czemś w rodzaju konia na biegunach z mieczem podniesionym przeciw jakiemuś niewidzialnemu wrogowi.

Uwiecznione są również postaci jego żony, jego syna a nawet ulubionego psa. Syn figuruje w cylindrze na głowie, a żona uwieczniona jest w chwili, gdy podaje jakiś przysmak swemu psu. Oddawanie czci boskiej wyobrażeniu zwierzęcia nie jest zresztą niczem nadzwyczajnym u hindusów, którzy wierzą że każda istota, która ma duszę, a zwierzęta właśnie według ich nauki ją posiadają, może po cnotliwym życiu stać się bóstwem.

Bagażowy № 13

obsada: Victor Mc. Langlen
Beatrice Joy
Farrel Mc. Donald

Trzęsawisko życia

obsada: Marta Alba
Lionel Barrymore

Następne filmy

LUNY!

Wskutek tych enuncjacji władze śledcze zainteresowały się wypadkiem. Dochodzenie było jednak utrudnione, gdyż Grey ciągle był nieprzytomny i nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień.

Zarówno lekarz, jak i Jadwiga otaczali atletę najczulszą opieką, robiąc wszystko, aby zapobiec katastrofie. Ciężkie dni i jeszcze gorsze noce mijały w ciężkiej walce o życie, lecz przesilenie nie następowało.

Wreszcie pewnej nocy chory otworzył oczy. Ujrzał pochyloną nad sobą postać kobiecą i szepnął cicho:

— Reno...

W tej samej chwili jednak spojrzawszy uważnie i zapytał:

— Kim pani jest?...

— Jeste mpańska pielęgniarka. Nie wolno panu mówić.

— Gdzie jestem?...

— W klinice.

Chciał się podnieść, lecz spostrzegł, że ma unieruchomioną rękę w gipsowym bandażu.

— Co się stało?

— Ma pan złamaną rękę. Proszę leżeć spokojnie i nic nie mówić.

Grey zmarszczył brwi.

— Ach prawda — przypomniał sobie — czy dawno tu jestem?

— Od dwóch tygodni. Niech pan weźmie lekarstwo i zabraniam panu mówić.

Zamknął powieki. Po chwili młarowy oddech wskazywał, że chory zasnął. Jadwiga wymknęła się z pokoju i pobięła do telefonu, by zawiadomić lekarza o szczęśliwym kryzysie.

Rozpoczęła się rekonwalescencja. Grey poddawał się posłusznie wszelkim zabiegom. Leżąc na wznak, nie odzywał się nierzaz przez kilka godzin. Czasem jednak długo i badawczo przyglądał się Jadwidze.

— Czy niema dla mnie żadnych listów? — zapytał któregoś dnia.

— Owszem, jest bardzo dużo.

— Czy mógłbym o nie poprosić?

Jadwiga podała mu sporą paczkę listów. Przerzucał koperty nie otwierając ani jednej. Po chwili odsunął korespondencję i przyknął powieki.

W kącikach oczu ukazały się dwie ciężkie łzy i wolno stoczyły się po policzkach.

Staan zdrowia Greya poprawiał się powoli, lecz systematycznie. Niemala była w tem zasługa Jadwigi, która nie odstępowała chorego ani na krok, otaczając go niemal macierzyńską opieką. Chory prosił często, aby mu głośno czytała gazety i książki. Przymykał oczy i słuchając jej cichego głosu, błogo zasypiał.

Pewnego dnia, po porozumieniu się z lekarzem, zgłosił się wywiadowca celu przesłuchania Greya w sprawie zajścia w cyrku. Gdy zapowiedziano Greyowi wzytę funkcjonariusza policji, skrzywił się niechętnie.

— Nie chcę z nikim rozmawiać. Nic mnie to wszystko nie obchodzi! — rzekł obojętnie.

— Pan musi z nim pomówić — perswadowała Jadwiga — mam wrażenie, że pana świadomie skrzywdzono.

— W takim razie niech przyjdzie, tylko niech mu pani powie, żeby mnie nie nudził.

Wywiadowca zadał kilka banalnych pytań i poprosił Greya, aby mu opisał w jaki sposób wydarzył się ów wypadek.

Po wysłuchaniu opowiadania, zapytał:

— Jak pan sądzi, czy chwyt był rozmyślny?

— Nie.

— Włec to wypadek?

— Tak.

— Czy jest pan tego pewny?

— Najzupełniej.

Gdy wywiadowca wyszedł, Jadwiga, która była obecna podczas przesłuchania, zapytała, wpatrując się prosto w oczy Greya:

— Dlaczego pan skłamał?

Grey poruszył wargami, jakgdyby chciał coś odpowiedzieć, lecz bez słowa odwrócił głowę.

Niezapomniani bohaterzy
rewelacyjnego filmu

Łódź Podwodna S. 44

urocza męski

Doroła Revier i Jack Holt

w wielkim dramacie życiowym
p. t.

„KOBIEȚA BEZ SERCA”

następna
premiera **„Casina”**

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Dzisiaj i dni następnych! — Wielkie arcydzieło dźwiękowe pod tyt.

„WARTA NOCNA”

według powieści genialnego piewcy morza CLAUDE FARRERE'A

W rolach
głównych **4** potęgi
ekranu

Billie Dove, Mikołaj Susanin
Donald Reed, Paul Lukas.

Cena miejsc: zł. 1, 2 i 3.

Początek seansów o g. 6, 8 i 10 w.
Aparaty dźwiękowe systemu „Western Electric”

LUONA

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora. — Ceny miejsc najniższe od 1 zł. do 2 zł., na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 1 zł., w soboty i niedziele od g. 12 do 3 po poł. po 50 gr. i 1 zł.

Dzisiaj i dni następnych! — Mistrzowski debiut najwybitniejszej pary artystów europejskich

Najsubtelniejszego zjawiska ekranu, niezapomnianej bohaterki filmu „Burza” **Camilly Horn** i najsympatyczniejszego rasowego amanta współczesnego filmu **Wikłora Varkonyi** w pierwszej wspólnej swej wiekowej kreacji pod tyt.

Serce na bruku

Porywający dramat sponiewieranej kobiecości.

Dźwiękowe

Dzisiaj i dni następnych!

GRAND KINO

Dźwiękowe

Dzisiaj i dni następnych!

Wielki przebój dźwiękowy

WESELE W HOLLYWOOD

Dzieje miłości młodego księcia ilustruje wspaniała operetka Oskara Straussa. Wytwórci „Fox-Film Corporation”, Przepudna operetka Oskara Straussa.

W rol. gł. najpięk. gwiazda Hollywood pełna temperamentu, kokieteryj i najpiękniejszy amant **I. W. Murray**

Czar melodji romansów cygańskich i ukraińskich. — Imponujący przepych wystawy. Rewelacje ruchu, dźwięku i harmonji, Ilustracja muzyczna pod bat. Oskara Straussa.

Początek seansów: 6, 8 i 10.15.
w sob. i niedz.: 4, 6, 8 i 10.15.

Ceny miejsc niższe: zł. 1, 2 i 3.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy oncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu, otaczającego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza, Kilińskiego i Skweroweszeark Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwymi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa

6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 120-77, 188-58

Dr. med. REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia, Elektroterapia
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 6—9 wiecz.
W niedziele od 9—2.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Komunikacja autobusowa Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4
Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

Helenów

Dzisiaj o g. 8.30 w. **Występy artystyczne**
pod kier. Janusza Szynclera — Nowy program: **Humor! tańce! i śpiew!**

Dzisiaj i codz. o g. 7 wiecz. **Koncert**
orkiestry symf. **T. Rydera** w niedzielę **Poranek**
pod dyr.

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

ZIOLA lecnicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pecherza, hemoroidom, zapławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żadacie bezpłatnie broszury pouczające! Adres: Liszki — Apteka.

OBIADY gospodarskie smaczne tanie ul. Skwerowa 18, lewa oficyna 1 p. Braszakowa.

POTRZEBNI sprzedawcy domokrażni i tacy poza pracą swa, DREWNOWSKA 37, m. 28 — g. 6 pp. II p. ofic.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krew, piwocm, wydzielin itd.), Operacje, opatrunki.

Więzy na miasto.
PORADA 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Rozmaite

Z MATURA lub bez pragniesz kontynuować studia! Starajcie się zawnazu o przyjęcie! Informacji bezpłatnie udzielają Szpicberg Dereczyński i inni Pomorska 40. Podania (franc.), tłumaczenia, odpisy, poświadczenia, przyspieszanie przyjęć. Prospekty na miejscu.

POTRZEBNY zdolny subiekt i manicurzystka, Zakład fryzjerski, Piotrkowska 59, w podwórzu.

CHCESZ otrzymać posadę? Masz ukończyć kursy fachowe: korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Zorawia 42-3. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa karnego, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żadajcie prospektów.

Doktor Zagunowski
specjalista choroby skórnych, wenerycznych i moczościowych
Piotrkowska 70 (róg Traugotta) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. Niewiażski
specjalista chorób skórnych i moczościowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9. w niedzielę i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

U W A G A!

Zastępczyni i Zastępcy Losowi
sprzedajemy 3% Premjową Pożyczkę Budowlaną pojed. nico i w grupach na raty!
Najwyższe stawki prowizyjnej!
Wysyłamy do was naszego inspektora

Wzywamy wszystkich, którzy sprzedają obligacji premjowych i dolarowych na raty się już zajmowali, jakoteż i tych, którzyby sprzedają tą zająć się chcieli, by we własnym interesie zgłosili się osobiście w godzinach od: 10-ej rano do 1-ej w poł.:

do p. H. FRISCHA: w dniu 3, 4 i 5 lipca w ŁODZI, Hotel Polonia
w dniu 6 i 7 lipca w POZNANIU, Hotel Bretanija
w dniu 8 lipca w SZAMOTULACH, Hotel Metropol
w dniu 9 lipca w OBORNIKACH, Hotel Narodziński
w dniu 10 lipca w CHODZIEZY, Hotel Kościusko
w dniu 11 lipca w WAGROWCU, Hotel Metropol
w dniu 12 lipca w KCYNI, Hotel Wielkopolski

Otrzymacie GWARANTOWANĄ wypłatę PEŁNEJ NAJWYŻSZEJ PROWIZJI ewentualnie STAŁĄ PENSJĘ I ZWROT KOSZTÓW PODRÓŻY, zaś już po okresie próbnym Kasę Chorych!

PP, z najbliższej okolicy zgłaszający się u naszego inspektora otrzymają ZWROT KOSZTÓW PODRÓŻY!

Doktor Zagunowski
specjalista choroby skórnych, wenerycznych i moczościowych
Piotrkowska 70 (róg Traugotta) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Pokój LAUREATKA

umebłowany z wszelkimi wygodami przy inteligentnej rodzinie zaraz do wynajęcia ul. Wólczńska 74 m. 18.
Oglądać można od g. 10 rano do 1 pp.

moski ewskiego konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej wschodnia 72

IZRAEL Lebus Krakowski i Chana Rywka Krakowska zgubił paszporty zagraniczne wydane przez Komisariat Rządu m. Łodzi za Nr. 241/K i 241/K z roku 1926.



Turniej ping-pongowy na Wiśniowej Górze

W dniu 10 lipca rozpoczyna się na Wiśniowej Górze turniej ping-pongowy o mistrzostwo Wiśniowej Góry i okolic który wzbudził znaczne zainteresowanie ze względu na to że spodziewany jest udział doskonałych ping-pongistów z klubów Hasmonia, Kadimah, Hakoah, Jutrzenka, Sztern i in. Kierownictwo turnieju spoczywa w rękach p. Cyglera z Hakoahu, Zapisy do dnia 8 lipca przyjmuje p. S. Liberman—Wiśniowa Góra (willa Frankowskiego). Jak się dowiadujemy, zwycięscy turnieju otrzymają nagrody w postaci żetonów.

Kto jest mistrzem w piłce w koszykowej

Mimo, iż we wszystkich okręgach zakończono już zawody mistrzostwa w piłce koszykowej i wszędzie wyeliminowani już zostali mistrze, Łódź znajduje się w tym położeniu, że do dnia dzisiejszego nie mogła jeszcze rozstrzygnąć tej sprawy. Dwaj najpoważniejsi kandydaci do tego tytułu ŁKS. i TKP. rozegrali już kilka spotkań, a nawet kilkunastominutową dogrywkę, która nie dała jednak rezultatu. W międzyczasie TKP. wniósł protest, żądając przyznania mu zwycięstwa. Niewątpliwie w najbliższych dniach wyznaczona

zostanie wreszcie decydująca rozgrywka, która wyeliminuje mistrza Łodzi. Tegoroczne spotkania o mistrzostwo Polski w piłce koszykowej odbędą się w pierwszej połowie sierpnia. Poszczególne kluby podzielone zostały na trzy grupy: I grupa: Kraków — Śląsk — Lwów, II grupa: Warszawa — Poznań — Pomorze, III grupa: Warszawa — Białystok — Wilno — Lublin. Tegoroczne spotkania o mistrzostwo Polski odbywać się będą systemem mistrzowskim.

Korzystny bilans

łódzkiego sportu bokserskiego

Pugilatorstwo łódzkie, które przeżywało dwa lata temu kryzys za kadencji obecnego zarządu, odzyskało cały dawny prestige. O pracy Ł. Z. B. świadczy najlepiej bilans odbytych spotkań. Wogóle rozegrała reprezentacja Łodzi osiem spotkań międzymiastowych, z tych wygrała cztery, zremisowała trzy a przegrała jedno. Pierwszego grudnia wygrała reprezentacja Łodzi z reprezentacją Warszawy 10:6, 18 lutego łódzianie uzyskali z przedstawicielami z Górnego Śląska 8:8. W dalszym ciągu Łódź zwyciężyła Teutonię z Berlina 10:6 i Heros z Berlina 9:7. Poza to odniosła reprezentacja Łodzi i sukcesy zagranicą, zwyciężając reprezentację Bawarii 9:7 i remisując z reprezentacją Budapesztu 8:8. Jedyną klęskę poniosła reprezentacja naszego grodu w spotkaniu z Węgrami (4:12) w walce o mistrzostwo reprezentacji w Budapeszcie z tego względu zajęła reprezentacja Łodzi drugie miejsce w mistrzostwach Europy. Jak widać z powyższego młody zarząd P. Z. B. całkowicie zasługuje na uznanie za swoją owocną pracę.

MISTRZOSTWA KLASY A

W sobotę i niedzielę pięć spotkań o punkty

Nadchodzący tydzień obfituje w szereg ciekawych spotkań A-klasowych. Wszystkie prawie zespoły będą walczyć o drogie dwa punkty, a układ spotkań jest taki, że z żadnego spotkania nie można wyznaczyć stuprocentowego faworyta.

Zmierzyć się bowiem mają następujące zespoły: Ł. T. S. G. z Turystami, Bieg z Orkanem, Union z Ł. K. S. I-b, Burza z Hakoahem i W. K. S. z P. T. C.

Jeśli chodzi o spotkanie Turystów — Ł. T. S. G. I-b, to duże dane przemawiają za zwycięstwem Turystów, którzy będą zapewne chcieli wykazać, że klęska poniesiona w pierwszym spotkaniu z Ł. T. S. G. była przypadkowa. Mimo to jednak niewykluczone jest zwycięstwo biało-czarnych, którzy ostatnio zremisowali z W. K. S.-em i są jednym z najambitniejszych zespołów A-klasowych.

Spotkanie Bieg — Orkan stoi również pod znakiem zapytania. Oba zespoły należą do najbardziej bojowych i ostrych zespołów w Łodzi. Obie drużyny

posiadają przytem jednakowy system gry. Biorąc pod uwagę rutynę Orkanu i słabą formę Biegu można przypuścić, że drogie dwa punkty przypadną w udziale Orkanowi.

W trzeciej parze walczyć będą Zieloni z rezerwami Ł. K. S.-u. Union znajduje się ostatnio w słabej formie i Ł. K. S. powinien mecz wygrać. Być może jednak że nieobliczalny zespół Unii zdobędzie zwycięstwo z Ł. K. S.-em, który na ostatnim meczu z Burzą okazał

się drużyną strzałowo mocno niedysponowaną.

Dość ciekawie zapowiada się spotkanie Burzy z Hakoahem. Według wszelkich danych Burza powinna wygrać, gdyż za Burzą przemawia własne boisko i ostatnie sukcesy.

Wreszcie w ostatnim spotkaniu grają W. K. S. z P. T. C. Wojskowi mogą liczyć na zwycięstwo z dobrą drużyną pabjanicką, jeśli atak ich coś zdziałać potrafi.

Koszykówka w kl. B Zjednoczone i Hasmonia na czele tabeli

Rozgrywki o mistrzostwo B-klasy w koszykówce są obecnie w pełni. Na czoło walczących zespołów wysuwają się zdecydowanie zaledwie trzy drużyny. Poziom tych zespołów jest bardzo zbliżony do poziomu A-klasowych zespołów koszykowych. Są to Zjednoczone, Hasmonia i Geyer. Zaznaczyć jednak wypada, że pozostałe kluby znacznie ustępują faworytom. Jeśli chodzi o tytuł mistrza to największe szanse jak dotychczas posiada Zjednoczone, które

swego najgroźniejszego rywala Hasmonię pokonało w dość wysokim stosunku. Nie wykluczeniem jest jednak że w rewanżowym spotkaniu Hasmonia zdoła odebrać Zjednoczonemu dwa punkty, gdyż posiada dobrą technicznie i b. silną fizycznie drużynę, Geyer nieco słabszy od swych poprzedników gra również b. ładnie, słaby jest jednak fizycznie. Do najsłabszych drużyn należy Hakoah, który ponosi klęskę od wszystkich prawie przeciwników.

Arne Borg—zawodowcem Znakomity pływak szwedzki porzucił szeregi amatorów

Znakomity pływak szwedzki, wielokrotny rekordzista świata, znany szeroko na obu półkulach ze swej niebywalej formy sportowej, z dniem dzisiejszym porzucił szeregi amatorskie i przechodzi na zawodowstwo.

Po Weismüllerze, który zawodowcem został przed pół rokiem i obecnie jest płatnym trenerem pływaków francuskich, ponosi tedy obecnie drugą dotkliwą stratę pływactwo amatorskie, wobec przejścia na profesjonalizm Arne Borga.

Na sezon bieżący Arne Borg posiadał szereg zaproszeń na dokonanie wielu demonstracji pływackich oraz wzięcie udziału w wielkich zawodach międzynarodowych. Między innymi — najwięk-

szą sensacją międzynarodowego pływactwa w roku bieżącym miał być mecz Arne Borg—Taris. Ten ostatni—duma pływactwa francuskiego—stał się rzeczywiście groźnym konkurentem Arne Borga.

Ale Arne odrzucił wszystkie zaproszenia i w pełni sławy wycoufuje się obecnie z czynnego życia zawodniczego w sporcie pływackim.

Arne Borg zamierza udać się do Ameryki, dokąd wraca także wkrótce Weismüller.

Świat pływacki obiecuje sobie, że w krótkim czasie ujrzy sensacyjne mecze pływackie pomiędzy zawodowcami — Arne Borg — Weismüller.

Reorganizacja piłkarstwa węgierskiego

W związku z niesłychaną klęską reprezentacji państwowej Węgier z Włochami ustąpił cały zarząd węgierskiego związku piłki nożnej. Na nadzwyczajnym walnym zebraniu specjalnie zwołanym stwierdzono, że główną przyczyną upadku węgierskiego piłkarstwa są olbrzymie podatki państwowe i komunalne, które uniemożliwiają jego rozwój.

Postanowiono zwrócić się do parlamentu o skrócenie wszystkich podatków obciążających piłkarstwo węgierskie. Ponadto uchwalono szereg postulatów w sprawie reorganizacji tej gałę-

zi sportu. Między innymi obniżyc sekcji, składki na rzecz Związku zmniejszyć, wybudować szereg nowych boisk piłkarskich oraz wciągnąć do rozgrywek o mistrzostwo Ligi najlepsze kluby amatorskie.

Postanowiono pozatem, że młodzież do lat 20, która chce podpisać umowę profesjonalną, musi posiadać zezwolenie rodziców.

Do nowego Zarządu wybrano poprzedni zarząd, nastąpiła jedynie zmiana na stanowisku kapitana związkowego.

Niema w niedzielę meczu bokserskiego Polska—Anglia

Międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Austria zapowiedziało kilka pism na niedzielę, 6-go lipca w Katowicach, podając równocześnie dosyć oryginalny skład rzekomej naszej reprezentacji państwowej. W składzie tym nie widzieliśmy ani jednego łódzianina. Otóż możemy zapewnić, że cała ta wiadomość jest tylko wytworem bujnej fantazji.

Nie było mowy o żadnym sprecyzowanym terminie, a jedynie toczyły się pertraktacje co do daty 6-go lipca, przy czym austriacki związek odpowiedział odmownie, gdyż w tym dniu jego zawodnicy są zajęci. Nie ustalono też żadnej reprezentacji Polski, a podana przez kilka pism wiadomość jest tylko dowolną kombinacją.

Natomiast zespół reprezentacyjny Poznania w dniu 11 lipca wyjeżdża do Monachjum, gdzie w dniu 13 b. m. rozegra spotkanie rewanżowe z doskonałą drużyną tego miasta, wzmocnioną nowym nabytkiem, słynnym Ziglar-skim. Poznańscy zawodnicy będą zatem mieli bardzo trudne zadanie. Reprezentacja Poznania wyjedzie prawdę podobnie w następującym składzie (według kolejności wag): Kociński (względnie Kucharzewski lub Wdowicki), Forlański, Tasarek, Anioła, Arski, Majchrzycki i Wiśniewski. Reprezentacja Poznania walczy bez wagi ciężkiej. Zespół powyższy nie jest jeszcze zupełnie ustalony, a jedynie proponowany w wymienionym zestawieniu.

Prezes P.Z.L.A.

podał się do dymisji

Jak się dowiadujemy, zasłużony długoletni prezes Polskiego Związku Lekkoatletycznego kp. Miśliński podał się przed kilku dniami do dymisji. W związku z tym odbędzie się w dniu 12 lipca w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie PZLA.

Trener pływacki

przydzielony do Łodzi

W związku z otwarciem kursu instruktorskiego w Łodzi w dniu 15 lipca o czym już donosiliśmy, dowiadujemy się, że Polski Związek Pływacki przydzielił do Łodzi na przeciąg jednego miesiąca trenera pływackiego Niemca Ritmana.

Malik na czele

strzelców ligowych

Na czele tegorocznych strzelców ligowych utrzymuje się narazie Malik (11 bramek), drugie miejsce zajmuje Kossok (9 bramek). Dalej mielibyśmy zająć Herbstreich, Peterek.

490 lekkoatletów

staje jutro do mistrzostw Anglii
Między nimi Petkiewicz i Kusociński

W lekkoatletycznych mistrzostwach Anglii, które rozpoczynają się w dniu jutrzejszym na wielkim stadionie w Stamford Bridge, zgłoszono ogółem 490 zawodników do 20-tu konkurencji. Mistrzostwa zapowiadają się atrakcyjnie.

Polskie barwy, jak wiadomo, reprezentować będą Stanisław Petkiewicz i Janusz Kusociński. Pierwszy został zgłoszony do biegu na 1 milę ang., drugi do biegu na 4 mile ang. Z zagranicy zgłosili się następujący czołowi zawodnicy:

Finnowie: Martelin i Virtanen;
Francuzi: Noel;
Holendrzy: De Boer, Peters, Van den Berghe i Zeegers;

Niemcy: Hirschfeld, Huber i Kaufmann;

Norwegowie: Askild, Granli, K. Joergensen, Z. Johansen i Stenerud;

Szwedzi: Hallberg, Hanson, Lindgreen i Sköld;

Węgrzy: Darany, Kesmarky, Szomfal i Szepes;

Włosi: Facelli, Maregatti, Palmieri, Toetti i Valente.

Hakoah łódzki

uzyskał dwa punkty

Hakoah, który niedawno utracił dwa punkty za wygrany mecz z Burzą zdołał ostatnio uzyskać walkower z Biegiem, który spotkanie wygrał w stosunku 1:0. Bieg utracił dwa punkty z powodu wystawienia niewłaściwego gracza. Hakoah poprawił sobie miejsce w tabeli, prezydentowi jednak do tytułu mistrzowskiego już nie może.

Ostatnia minuta.

Pożar kuchni publicznej w Leningradzie

9 osób poniosło śmierć

Moskwa, 3 lipca

W Leningradzie spalił się olbrzymi gmach kuchni publicznej, wzniesiony ostatnio według najbardziej nowoczesnych wymagań kosztem dwóch milionów rubli.

W czasie gaszenia pożaru zginęło 9 osób wśród nich 3 członków straży pożarnej.

Przyczyną katastrofy było przypuszczalnie podłożenie ognia przez osobnik wrogo usposobionych względem sowieców.

Monarchistyczna sekta

rozpowszechnia pogłoskę, że car Mikołaj II żyje

Ryga, 3 lipca.

„Krasnaja Gazieta“ donosi, że „sąd sowiecki“ w Woroneżu przystąpił do rozpatrywania sprawy 34 członków sekty t. zw. fedorowców, która prowadziła agitację monarchistyczną i nawoływała ludność do powstania przeciwko Sowietom. Sekta rozpowszechniała wśród ludności pogłoskę, iż car Mikołaj II nie umarł, lecz żyje i ukrywa się wśród włościan.

Akt oskarżenia stwierdza, że agitacja sekty miała niezwykle powodzenie wśród chłopów, którzy popierali sekciarzy.

Dwa samoloty

zderzyły się w powietrzu

Bukareszt, 3 lipca.

Wczoraj po południu na wojskowym lotnisku w Gałaczu samolot „Spad“ zderzył się z samolotem „Fockerem“ w chwili, gdy oba samoloty przygotowywały się do lądowania. Piloci odnieśli ciężkie rany i zostali przewiezieni do szpitala. Oba aparaty uległy całkowitemu zniszczeniu.

Wicher

zerwał dach z teatru

Nowy Jork, 3 lipca.

Podczas gwałtownej burzy, połączonej z grzmotem i cyklonem, w mieście amerykańskim Bridgeport zerwał wicher 20 dachów, w tym dach teatru, w którym się właśnie odbywało przedstawienie. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Zgon jednego z wodzów

powstania gruzińskiego

Paryż, 3 lipca.

W zdrojowisku Praz-Coutan we Francji zmarł płk. książę Czołokaszwili, którego nazwisko uzyskało rozgłos w związku z przeciwsowieckim powstaniem w Gruzji w roku 1924. Podczas tego powstania ks. Czołokaszwili stał na czele jednego z największych oddziałów powstańczych, walczących przeciwko sowiecom.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 6), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

Jazband i dancing w kąpielni



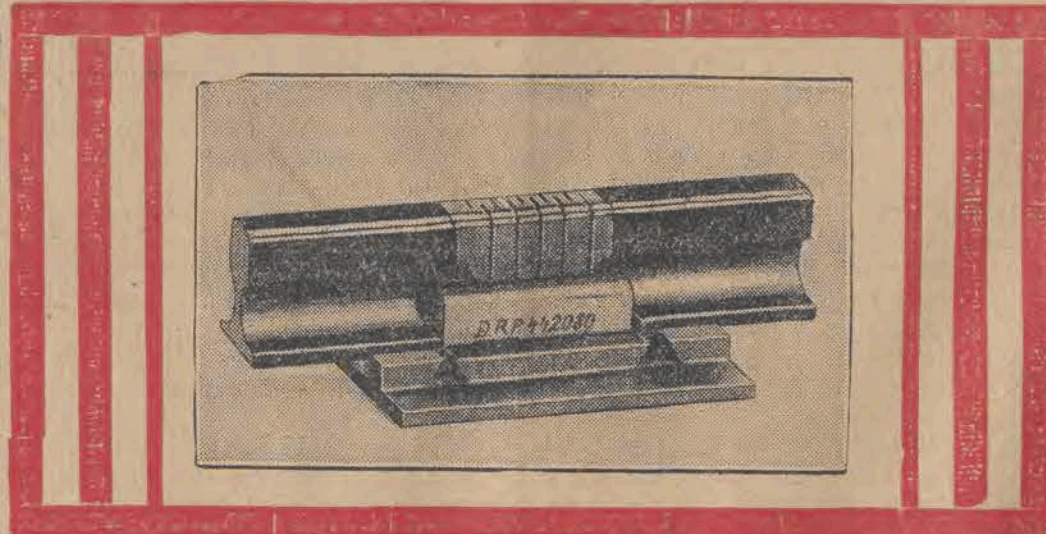
Do najnowszych dziwactw amerykańskich należy... dancing w kąpielni. We wszystkich kąpieliskach na Florydzie przygrywa kapłającym się — jak widzimy na powyższym zdjęciu — orkiestra jazbandowa.

Niemcy nie posiadają się z radością..



Uroczysta iluminacja w mieście Mainz, urządzona z okazji opuszczenia Nadrenji przez francuzów.

Będziemy podróżować bez wstrząsów



Zagranicą udało się pewnemu inżynierowi skonstruować powyższe spojenie szyn, które całkowicie usunie podczas jazdy pociągiem wstrząsy, powstające w miejscach gdzie schodzą się z sobą poszczególne kawały szyn.

Zwiedzajcie Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu w czasie od 5 lipca do 10 sierpnia b. r.

Smutny koniec wiernego psa kap. Byrda

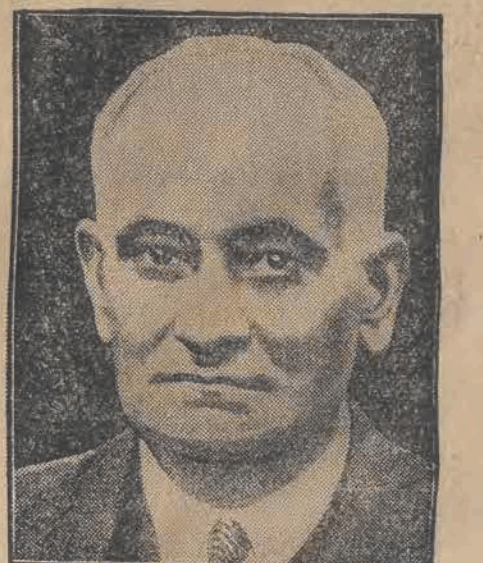


Wierny pies słynnego badacza stref podbiegunowych, lotnika Byrda, który towarzyszył mu w jego ostatniej podróży na biegun południowy, został obecnie w Nowym Jorku przejechany na śmierć przez auto... Powyżej widzimy kapitana Byrda z jego wiernym towarzyszem.

460 metrów w głębinie morskiej



PROF. BEEBE, znany przyrodnik amerykański, stojący na czele ekspedycji oceanograficznej, która w celu badań naukowych przebywa na wyspach Bermuda, opuścił się w specjalnym aparacie na dno morskie, dosięgając głębi 460 metrów. Jest to rekord w swoim rodzaju — dotychczas nurkowie osiągnęli przy zanurzeniu się jedynie około 100 metrów.



PANDIT MOTILAL NEHRU, najwybitniejszy po Mahatma Ghandi'ni przywódca ruchu nationalistycznego w Indiach, został obecnie aresztowany przez władze angielskie za propagandę wśród ludności, zmierzającą do nieplacenia podatków.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6-7 do poł. Telefon Administracji 1-22-14. Tel. Redakcji: 1-27-24, 1-36-43, 1-36-44, 1-89-00. Tłocznia: 1-80-80.

PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetryowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobnie 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1,50 posz10 groszy, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia ad

Sluszne reklamacje beda uwzgledniane, o ile wniesione beda najpозniej w ciągu tygodnia od ukazania sie pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika“, sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Jan Grobelniak. W druk. „Republiki“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.